

# Młodzi Polacy grają na rakotwórczych boiskach

25 lutego 2020

Boiska piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią powstają w ostatnich latach, jak przysłowiowe grzyby po deszczu, a ich symbolem stał się program „Orlik” zrealizowany za poprzedniej władzy. Według najnowszych badań spora część z nich zawiera jednak „wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, należące do szczególnie niebezpiecznych dla zdrowia dzieci”, które mogą powodować nowotwory.



Całą sprawę w obszernym tekście opisał dzisiaj portal Onet.pl, powołując się przede wszystkim na informacje rodziców dzieci poszkodowanych przez grę na sztucznej nawierzchni. Młodzież miała więc wracać z boisk nie tylko brudna, ale ze łzawiącymi oczami, wysypką, katarem, kaszlem czy alergiami. Portal opisuje całą sprawę na przykładzie funkcjonującej w Warszawie Szkoły Podstawowej nr 343.

Rodzice dzieci uczęszczających do placówki już od wielu lat mieli zwracać uwagę jej dyrekcji, wskazując na problemy ze szkolnym boiskiem. Zostało ono oddane do użytku w 2013 roku, natomiast dwa lata później oczyszczono je ze śmieci oraz

dorzucono nową warstwę granulatu. Sama nawierzchnia jest właśnie zbudowana ze sztucznej trawy, z kolei sam granulat produkowany jest ze zużytych opon, uszczelek, kołnierzy z pralek czy dywaników samochodowych. Największym mankamentem boiska było jednak fakt, że boisko śmierdzi, a podczas gry unosi się z niego pył.

Początkowo dyrekcja szkoły lekceważyła jednak wszelkie sygnały. Rodzice uczniów poprosili więc o pomoc miejscowego proboszcza, a także byłego selekcjonera piłkarskiej reprezentacji Polski, Jerzego Engela. Obaj udali się do burmistrza dzielnicy Ursynów, Roberta Kempy, który zdecydował się sfinansować badania toksykologiczne obiektu.

Wyniki ekspertyz ukazały się w grudniu zeszłego roku. Według nich nawierzchnia przekracza znacząco wszystkie dopuszczalne normy – chodzi zwłaszcza o „wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (WWA) należące do organicznych związków chemicznych szczególnie niebezpiecznych dla zdrowia dzieci”, a także „benzo(a)piren zaliczany do substancji mutagennych i działających szkodliwie na rozrodczość”. Ponadto na boisku ma znajdować się szereg rakotwórczych pierwiastków, takich jak ołów, kadm, nikiel i rtęć. Specjaliści cytowani przez Onet twierdzą, że w perspektywie kilkunastu lub kilkudziesięciu lat u użytkowników boiska mogą wystąpić choroby nowotworowe.

Całą sprawą nie przejął się szczególnie lokalny samorząd. Boisko zostało co prawda zamknięte, natomiast burmistrz obiecał wymianę nawierzchni, ale następnie zmienił zdanie. Teraz nowy granulat ma zostać rozsypany jedynie w tych miejscach, w którym wykryto największe stężenie szkodliwych substancji. Co jednak najbardziej niepokojące, podobne przypadki już wcześniej były znane w Polsce. W Szczecinie podobne analizy zamówiono w przypadku dwóch boisk, a obie potwierdziły tezę o ich szkodliwości dla zdrowia ludzi.

Na podstawie: Onet.pl

Zdjęcie: [jarmoluk](#) (CC0)

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)